Nr. 32. W Krakowie, dnia 7 sierpnia 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:	Cena w Państwie Austryjackiém z przesyłką pocztową:	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie . . . . złr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie . . . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie . . . „ 1 „ 80 „ „	Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracyja Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów. *Numer pojedynczy kosztuje 15 c.*

Z KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH Prof. Dra KORCZYŃSKIEGO w KRAKOWIE.

Jaboranda (*Jaborandi*), jako lek napotny i naślinny.

Podał **P. Sakowski**, kand. med.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli mamy porównać jaborandę z lipowym lub bzowym kwiatem, to na podstawie przedsięwziętych doświadczeń musimy bezwarunkowo pierwszeństwo w działaniu napotném oddać jaborandzie. Porównywując zaś wpływ kąpieli gorących i jaborandy na wydzielanie potu, otrzymaliśmy u różnych osób różne wyniki. Chora nie skłonna do potów po kąpielach gorących nie pociła się wcale, po jaborandzie zaś miernie się spociła; przeciwnie chory skłonny do potów po kąpieli gorącéj, w skutek obfitego potu stracił na ciężarze ciała 3 funty, po potach zaś wznieconych jaborandą stracił na ciężarze zaledwie kilka łutów.

Z tego wynika, iż działanie napotne jaborandy jest bez wątpienia silniejsze, aniżeli innych leków podawanych wewnętrznie; ale działanie to mogłoby się okazać skutecznem tylko u osób skłonnych do potów, u których obfite poty dadzą się także wzniecić środkami dotąd wewnętrznie podawanemi. U takich zaś osób jaboranda nie może zastąpić kąpieli ciepłych; bo po tych chorzy nierównie więcéj się pocą i mniéj doznają przypadów dolegliwych, aniżeli po jaborandzie. U chorych niepocących się nawet po kąpielach ciepłych, jaboranda podawana w zwykłych zadawkach nie na wiele się przyda; bo pot jest zwykle tak skąpy, iż nie może wywrzéć pomyślnego skutku na przebieg choroby; zadawki zaś nie można dowolnie zwiększać, nie tylko dla nieprzyjemnych, ale niekiedy nawet dla groźnych skutków ubocznych, które uważaliśmy po zwiększonych zadawkach.

Nie chcąc się ograniczać li tylko do wyników z naszych doświadczeń, przytaczam w krótkości zdania pod tym względem autorów na wstępie wymienionych: Już Gubler, który z prawdziwém zachwyceniem wyraża się o działaniu jaborandy, nie omieszkał wspomniéć, iż w swoich doświadczeniach uważał, że wydzielanie się potu, zawsze jest mniejsze, aniżeli śliny, a nawet potu niekiedy wcale nie ma. Merkel, który na zasadzie 20 doświadczeń godzi się na zdanie Riegla co do dzielności jaborandy, jako leku napotnego i naślinnego, wspomina, iż nie kiedy wybitniéj występuje ślinienie, aniżeli pot; jakkolwiek w jego doświadczeniach największa ilość śliny, którą przytacza była 250 cm. sz., pomimo, iż we wszystkich prawie doświadczeniach podawał napar z 5·0 lub 6·0 liścia jaborandy. Lohrisch na zasadzie 30 dośw. twierdzi, iż działanie napotne jaborandy jest przemijające i niepewne. Pot okazywał się późniéj i wcześniéj ustępywał, aniżeli ślinienie; zwykle nie trwał dłużéj, niż 1½ godziny; gdy ślinienie było prawie zawsze obfite i trwało 2—4 godź. W N. 23. *„Berl. Klin. Woch."* r. b. okazało się sprawozdanie z 23 doświadczeń Rosenbacha asystenta Pf. Nothnagla. Otóż R. również uważał, podając 4·0—7·5 liścia w naparze zimnym, iż najważniejszym objawem działania jaborandy jest ślinienie, które we wszystkich przypadkach było obfite, bo ilość śliny wynosiła 150—600 ctm., podczas gdy pot najczęściéj był tak mierny, iż rzadko kiedy trzeba było bieliznę zmieniać.

Opierając się więc tak na własnych, jako też na spostrzeżeniach obcych dopiéro co przytoczonych, stanowczo twierdzić możemy, iż jaboranda jest dzielnym środkiem naślinnym, lecz tylko słabo napotnym.

4) Z kolei wypada nam się zastanowić nad przypadami dodatkowemi, które uważamy przy działaniu jaborandy. Przypadków tych mamy dość liczny zastęp, a mianowicie: zawrót i ból głowy uważaliśmy 16 razy, ból głowy był niekiedy tylko mały i przemijał, niekiedy zaś był bardzo dolegliwy i utrzymywał się kilka a nawet kilkanaście godzin. Nudności znaczne bez wymiotów były 7 razy. Wymioty z poprzedzającemi nudnościami lub bez tych były 9 razy t. j. pięć razy po eliksyrze, z tych raz siedmiokrotne bardzo gwałtowne z następowym znacznym upadkiem sił, 2 razy 3 krotne, raz dwukrotne, a raz jednorazowe. Po syrupie były wymioty tylko raz czterokrotne z następowém znacznem osłabieniem. Po naparze pojawiły się wymioty 3 razy a mianowicie: po 4·0 raz jednorazowe, po 5·0 raz 3krotne

z następowym zapadem (*collapsus*) dość groźnym, po 6·0 również 3krotne. Wymioty okazywały się najczęściéj w 2 godz. po zażyciu środka, tylko raz wystąpiły zaraz w kilka minut po zażyciu, a raz dopiéro po 6 godzinach. Wymioty nie pochodzą od połykania śliny, jak to utrzymuje Riegel; bo w naszych doświadczeniach żaden chory śliny nie połykał. Merkel w 20 przypadkach uważał 8 razy nudności, a 5 razy wymioty. Lohrisch w 30 dośw. uważał 17 razy nudności, a 9 razy silne wymioty. Penzoldt na 17 doświadczeń miał 7 razy wymioty, z tych 2 razy po zadaniu jaborandy w lewatywie. Rosenbach stanowczo twierdzi, iż jego chorzy nie połykali śliny, a przecież w 23 doświad. były 12 razy wymioty.—Oprócz nudności i wymiotów uważaliśmy 6 razy dolegliwy i nieraz aż do dnia następnego utrzymujący się ból w dołku podsercowym. Czkawkę uważaliśmy tylko 4 razy; natomiast bardzo często odbijanie się, bo aż 27 razy, z tych raz po zadaniu środka w lawatywie. Przypady więc ze strony przewodu pokarmowego były: Suchość w ustach, mdły posmak, odbijanie, czkawka, ból i gniecenie w okolicy żołądka, nudności i wymioty, a po doświadczeniu zwykle upośledzenie apetytu.

Do szeregu przypadów dodatkowych zaliczyć także musimy objawy ze strony narządu moczowego, jak: parcie na mocz z następowém oddawaniem moczu, palący ból w cewce moczowéj i ból w okolicy nérek. Parcie na mocz uważaliśmy 16 razy; było tak silném, iż chorzy zwykle natychmiast musieli moczyć. Mocz oddany był w większéj liczbie przypadków znacznie jaśniejszy, a ciężar właściwy jego o połowę lub $^2/_3$ mniejszy, aniżeli przed doświadczeniem; niekiedy jednak ani barwa, ani ciężar moczu nie zmieniały się. Zmiany te były tylko chwilowemi; bo już następnego dnia mocz był zwykle co do ilości i jakości, jak dnia przed doświadczeniem. W moczach zawiérających znaczną ilość białka i wałeczków Belliniego, ilość białka podczas doświadczenia była pozornie mniejsza, a dnia następnego taka sama jak przed doświadczeniem; co do wałeczków zaś Belliniego tylko w jednym przypadku choroby Brigtha ostréj, uważałem w moczu, oddanym po doświadczeniu, ilość ich znacznie zwiększoną. Palący ból w cewce moczowéj po oddaniu moczu trwający przez kilka sekund do kilku minut, uważano tylko 4 razy. Raz po 6·0 naparu z liścia, ból w cewce moczowéj był tak silny, iż chory jęczał i rzucał się na łóżku. Parcie na stolec uważano raz tylko. Ból w okolicy nérek bardzo dotkliwy i utrzymujący się kilkanaście godzin uważano u kobiéty z chorobą Brigtha przewłoczną, któréj 5 razy podawano jaborandę.

5) O wpływie jaborandy na wzrok nie możemy nic bliższego powiedzieć, bo tylko dwa razy uważaliśmy widzenie w dal, jakby przez mgłę; a raz podawała chora, iż widziała przed oczyma znaczną ilość jasno-lśniących muszek latających. Wspomnieliśmy już, iż Tweedy robił w tym względzie dokładne badania, na zasadzie których wnioskuje, iż jaboranda wkroplona do oka zwęża źrenicę, przybliża kres dali i pobliża widzenia dokładnego, a obok tego sprawia niedowidzenie chwilowe, skutkiem zmniejszenia wrażliwości siatkówki.

Co się tyczy zachowania się ciepłoty, tętna i oddychania podczas działania jaborandy, to uważaliśmy następujące zmiany. Ciepłota przed okazaniem się potów albo o parę dziesiętnych się podnosiła, albo pozostawała niezmienioną i dopiéro w okresie najobfitszych potów zaczynała się obniżać stopniowo; czasem obniżenie to wynosiło tylko kilka dziesiętnych, czasem zaś jeden stopień C. lub więcéj. W przypadkach jednak, w których pot był bardzo skąpy, albo wcale go nie było, ciepłota albo nie obniżała się wcale, albo nawet podnosiła się o parę dziesiętnych.—Liczba tętna zachowywała się różnie. W przeważnéj liczbie przypadków tętno przed lub podczas pocenia się było o kilka lub kilkanaście uderzeń szybsze, a w okresie ustępowania potu lub dopiéro po kilku godzinach wracało do pierwotnego stanu. W 2 tylko przypadkach, w których potu nie było ani śladu, tętno nie tylko nie było szybsze, ale obniżało się znacznie, a mianowicie raz o 6, drugi raz o 22 uderzeń na minutę. Co do jakości zaś tętna takowe przed potami i w okresie potów bywało zazwyczaj znacznie pełniejszém, a ściany tętnic mniéj napięte, niż przed doświadczeniem.—W oddychaniu albo żadnych zmian nie było, albo tylko bardzo nie znaczne. W kilku tylko doświadczeniach liczba oddechów była o 4—12 na min. większą, a w końcu doświadczenia znowu prawidłową. Dwa razy tylko w rozedmie płuc, a raz w chorobie Brigtha, z bardzo znaczną opuchliną ogólną, były napady kaszlu i duszności. Wydzielina oskrzelowa w żadnym przypadku nie była powiększona. Jedna tylko chora cierpiąca na nieżyt oskrzelowy przewłoczny twierdziła, iż odkaszliwanie było łatwiejsze.

7) Co się tyczy stanu ogólnego chorych, to u wszystkich prawie uważano po doświadczeniu znużenie i osłabienie mniejsze lub większe, u wielu uczucie zimna i dreszczów w miarę ulatniania się potu. Osłabienie znaczne uważano 6 razy; 3 razy zaś po wymiotach znaczny a raz nawet dość groźny zapad (*collapsus*). Oprócz jednego chłopca chorego na cukrówkę moczową, nie znalazł się ani jeden chory, któryby chciał się chętnie poddać powtórnemu doświadczeniu. Chorzy, którzy mieli wymioty lub ból w cewce moczowéj, usilnie wypraszali się od powtórnego podawania im jaborandy.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWOZDANIE
o ruchu chorych i stanie chorób w oddziale chirurgicznym i kiłowym szpitalu powszechnego w Tarnowie

za czas od 11 maja 1874 do 11 maja 1875.

Zestawił Dr Henryk Kowalski lekarz ordynujący.

Przystępując do skréślenia sprawozdania lekarskiego za czas od 11go maja 1874 do 11go maja 1875 roku, przedsięwziąłem: podać ruch chorych ogólny, zestawić szczegółowo rodzaj léczonych chorób, zastanowić się nad przyczynami tak częstego pojawiania się niektórych, jak i śmiertelności w ogóle, tudzież nad sposobem léczenia, opatrywania i wykonywania rękoczynów.

Ilość chorych léczonych.		Wyszło			Umarło	Pozostało.
		Uléczonych	Z polepszeniem	Nieuleczonych		
Mężczyzn . .	183	147	4	2	9	21
Kobiét	154	104	3	3	15	29
Dzieci	24	19	—	—	2	3
Razem . . .	361	270	7	5	26	53

Rodzaj chorób [1]).

† oznacza przypadki śmiercią zakończone.

Choroby chirurgiczne	Mężczyzn	Kobiét	Dzieci
Stłuczenie *(contusio)*	5	2	—
Odleżyna *(decubitus)*	1	2	—
Oparzenie *(combustio)*	2†1	3†1	1
Odmrożenie *(congelatio)*	3	8†4	—
Rany *(vulnera)*	8	3	3
Wrzody *(ulcera)*	21	18†3	1
Przetoka *(fistula)*	1	1	—
Ropnie *(abscessus)*	23	11	6
Róża *(erysipelas)*	9	10	1
Zgorzel części miękkich (powierzchowna)	4†1	6†1	—
„ „ „ (głęboka) . .	4†2	3†	—
Wąglik *(carbunculus)*	2	—	—
Czérak *(furunculus)*	1	—	—
Owrzodzenia paznogcia *(onychya)* . .	2	—	—
Zapal. tkanki łącznéj na szyi *(phlegmone)*	2	3	—
Zapalenie gruczołu ślinnnego *(parotitis)*	1	1	—
„ „ mlécznego *(mastitis)*	—	1	—
„ okostnéj *(periostitis)* . .	3	2	—
„ stawu skokowego . . .	1	—	—
„ stawu kolanowego surowicze	1	—	—
„ „ „ ropiaste	1	3†1	—
„ obu stawów dnawe *(artritis)*	1	—	—
„ stawu biodrowego *(coxalgia)*	—	1	—
„ opłucnéj ropiaste *(pyothorax)*	1	—	—
Ropienie mięśnia polędwicowego *(psoitis)*	2†1	—	—
Próchnienie kości	6	3	—
Złamanie kości *(fractura)*	6†1	—	†
Puchlina brzuchowa *(ascites)* . . .	—	†	—
Połowicze porażenie *(hemiplegia)* . .	†	—	—
Opadnięcie kiszki stolc. *(prolapsus recti)*	1	—	—
Rwa nerwu kulszowego *(ischias)* . .	1	—	—
Uwięzgnięcie przepukliny *(hernia incarcerata)*	2	1	—
Ujście cewki moczowéj po za żołędzią *(hypospadiasis)*	†	—	—
Zwężenie cewki moczowéj	1	—	—
Tłuszczak *(lipoma)*	1	—	—
Rak *(carcinoma)*	2†1	1	—
Choroby oczne.			
Zapalenie spojówki nieżyt. *(conj. cath.)*	1	1	—
„ „ i rogówki zołzowate *(scrophul.)* . . .	1	3	1
„ „ śluzoropotoczne *(bloenor.)*	—	1	1
Kurza ślepota	1	—	—
Choroby skórne.			
Świerzb *(scabies)*	10	13	4
Wszy *(pediculi)*	—	2	—
Wyprysk zołzowaty *(excema scrophu)*.	2	2	3†1
Łuszczyca *(psoriasis)*	1	—	—
Strupień woszczynowaty *(favus)* . .	—	—	2
Toczeń *(lupus)*	—	1	—

[1]) Ilość chorób jest większą od ilości chorych, albowiem jeden chory przebywał w szpitalu dwie i trzy choroby, nieraz z piérwotną słabością w związku nie będące.

Choroby weneryczne.	Mężczyzn	Kobiét	Dzieci
Szankier miękki	4	—	—
Rzeżączka *(gonorrhoea)*	9	11	—
Kłykciny stożkowate *(condylomata accuminat.)*	—	4	—
Szankier twardy	22	3	—
Szyszkowiny płaskie	4	46	2
Kiła powrotna *(syph. recidiva)* . . .	—	2	—
Bąblica u noworodka *(pemphigus)* .	—	—	1
Kiła III. *(syph. III.)*	3	5†1	—

Uwagi nad przyczynami chorób częściéj pojawiających się, wraz z uwzględnieniem śmiertelności.

Wziąwszy pod rozwagę liczby w tablicy o rodzaju chorób wyszczególnione, uderza nas przedewszystkiém ilość chorych na choroby weneryczne, a przeważnie ilość kobiét chorych na kiłę. Przyczyna tak znacznego krzewienia się choroby kiłowéj zdaje się tkwić głównie w tém, iż urlopnicy roznoszą takową po wsiach, gdzie białogłowy, po części przez nieświadomość o objawach choroby kiłowéj, po części zaś przez wygórowaną wstydliwość, zatajają ją bardzo długo i tym sposobem osoby w najbliższych z sobą stosunkach zostające, zarażają. Nie do rzadkości téż należy usłyszéć przy wywiadach, że szyszkowiny płaskie *(plaques muqueuses)* na błonie śluzowéj ust już od kilku tygodni istnieją, a osoba niemi dotknięta, przez cały ten przeciąg czasu jadła i piła zresztą domowników z tegoż samego naczynia. Że w szpitalu naszym liczba kobiét kiłowych przewyższa liczbę mężczyzn, pochodzi to ztąd, że żołnierze stojący załogą w Tarnowie, tą chorobą dotknięci, w szpitalu wojskowym léczeni bywają.

Pomijając liczbę chorych na wrzody i ropnie, których przyczyną było zwykle obrażenie zewnętrzne, nader zaś rzadko jakaś ogólna choroba ustroju, największa liczba chorych była ze świerzbem. Chorobie téj ulegała wyłącznie najniższa klasa ludności, przeważnie słudzy, którzy pracując w brudnych i ciasnych izbach, o czystości ciała zupełnie zapominają.

Uderzającą jest tak mała liczba chorych dotkniętych złamaniami kości, tudzież brak zupełny zwichnień i to w szpitalu, na około którego znajduje się dość znaczna liczba fabryk. Przyczyna jednak nie tkwi bynajmniéj w ostrożności wyrobników, lecz przeciwnie, z jednéj strony w nieograniczonéj wierze w owczarzy i w innych wiejskich mataczów, do których dotknięci złamaniem lub zwichnieniem o poradę się udają, z drugiéj zaś w ciągłym jeszcze wstręcie do murów szpitalnych. Procent śmiertelności, odtrąciwszy nawet liczbę chorych léczonych na osutki i choroby weneryczne, z których tylko 2 na choroby ostre, w szpitalu nabyte umarło, nie jest tak znacznym: albowiem na 196 chorych léczonych na oddziale chirurgicznym umarło 24, licząc w to już i 6ciu w stanie konania przywiezionych.

Takie oddawanie chorych do szpitału przy schyłku ich życia jedynie z chęci uniknienia kosztów pogrzebu, których w istocie szpital nie liczy, utrudnia jeszcze bardziéj już i tak ciężkie obowiązki lékarzy w szpitalach prowincyjonalnych. Zwykle po wizycie dają znać lékarzowi, że przywieziono do szpitala bardzo niebezpiecznego chorego, lékarz przybywa, lecz o zgrozo! znajduje oddychający jeszcze szkielet ludzki o skórze zimnéj, tętnie nitkowatém, ledwie namacalném, z ogołoconemi z części miękkich

kośćmi ręki lub nogi, na których reszta skóry jest zgorzeliną zajęta.

Może podobne obrazy nie będą więcéj się zdarzały, skoro w r. 1874 uchwalona ustawa sejmowa, mocą któréj koszta léczenia z gmin na Wydział krajowy przeniesione zostały z d. 10 lutego 1875. weszła w wykonanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie X, d. 18 maja 1875 r.

Przewodniczący kol. Korczyński. Obecnych członków 22 i Dr. Stanko, jako gość.

1) Kol. Rydel przedstawił chorą z wywinięciem powieki dolnéj (*Ectropium*) wywołaném przez utratę skóry na powiece górnéj i dolnéj. O przyczynie dowiedzieć się trudno (może *pustula maligna*). Na górnéj powiece na parę linij, a na dolnéj na 5 — 6''' bardziej od strony wewnętrznéj zniszczony pasek skóry, pozostawił bliznę nie przyczepioną do kości, przebiegającą równolegle z brzegiem powiek, otaczając takowe; ta blizna sprawiła wywinięcie takie, iż po przymrużeniu nawet powiek, gałka oczna na 2''' odsłoniętą była (*lagophthalmus*). Ponieważ przeszczepienie skóry z ramienia zalécone przez Lawsona w Londynie nie przedstawiało się odpowiedniém: przeto postąpiono sobie w sposób, którego już Arlt 4 razy na kącie zewnętrznym zastósował. Najprzód wycięto w kącie wewnętrznym kwadrat skórny bliznowaty, którego bok 4''' wynosił, potém odłączono płat trójkątny długi, z wierzchołkiem ku dołowi zwróconym, pociągnięto go ku górze, a brzegi rany spojono szwami, przezco figura powstała podobna jak w sposobie Sansona. Rana zewnętrzna zagoiła się przez piérwsze zespojenie, wewnętrzna zaś z powodu przewiązki na przeciętéj tętnicy kątowéj (*art. angularis*), przez ropienie; powstająca ztąd blizna pociągała znów powiekę tak, iż przyszło do dawnego stanu; dopiéro przyciągając paskami kleiną (*collodium*) napojonemi, usunięto wywinięcie o tyle, iż tylko nieco powieka odstaje, lecz i tę wadę zniesie zapewne w wielkiéj części dalsze w tymże sposobie postępowanie. Wynik zatém operacyi jest zadawalniający, a oszpecenie choréj z powodu blizny bardzo małe.—W rozprawach kol. Obaliński, który był na naradę przed operacyją wezwany, nadmienia, iż miał myśl, aby przebić spojówkę, przez co płat dałby się więcéj ku górze posunąć; nadto, aby kwadracik skóry większy wyciąć, w skutek czego mógłby ów płat także więcéj ku górze być pociągniętym. — Kol. Rydel usprawiedliwia odrzucenie piérwszéj propozycyi tém, iż spojówka, jako tkanka bardzo delikatna, żadnéj trudności nie sprawiłaby przy pociąganiu: druga zaś byłaby rzeczywiście dobrą; spodziéwa się znacznego polepszenia także w skutek tego, iż nieprawidłowe dotychczas działanie zwiéracza powiek (większe odciąganie powieki przy skurczu zwiéracza), zostało w skutek operacyi w części przełamane, co po sklęśnieniu spojówki jeszcze znaczniéj się uwydatni.

2) Przewodniczący zawiadamia, iż memoryjał o urządzenie służby zdrowia, jakoteż w sprawie szczepienia ospy przesłano do właściwych władz.

3) Tenże w imieniu Zarządu Tow. wnosi: Ażeby sprawozdania z prac lékarskich polskich przesyłane do rocznikow Wirchowa i Hirscha mogły być na czas wykończone, Tow. wybiéra już teraz komisyję sprawozdawczą do prac w ciągu roku 1875 ogłaszanych. Uznając skuteczne działanie dotychczasowéj komisyi, Tow. zaprasza i nadal koll. Buszka, Bylickiego, Blumenstoka, Grabowskiego, Domańskiego, Janikowskiego, Jordana, Korczyńskiego, Krówczyńskiego, Obalińskiego, Oettingera, Pareńskiego, Ściborowskiego i Zarewicza, aby wzięli udział we wspólnéj pracy; nadto przybiéra do komisyi koll. Feigla, Lutostańskiego i Warschauera, a dla ułatwienia czynności komisyi poléca kol. Grabowskiemu, aby co 3 miesiące przekładał téjże spis rozpraw lékarskich w języku polskim ogłaszanych, czuwał nad wykonaniem uchwał komisyi i co miesiąc zdawał sprawę Tow. ze swych czynności.—Wniosek ten przyjęto.

4) Tenże w imieniu komisyi do sprawy Zjazdu lékarzy i przyrodników polskich we Lwowie, przedstawia następujące wnioski: Tow. lék. krak. wyśle na Zjazd lwowski 3 delegatów upoważnionych do reprezentowania tamże Tow. i do zdania sprawy, o ile uchwały I Zjazdu zostały wykonane; 2) wezwie osobną odezwą zamieszczoną na czele najbliższego Nru „Przeglądu lék." wszystkich swych członków, aby wzięli jak najliczniejszy udział w Zjeździe; 3) upoważni podskarbiego Tow. do zbiérania wkładek 5 złr. od członków Tow. w Krakowie zamieszkałych, w celu zbiorowego przesłania takowych do Wydziału gospodarczego we Lwowie; 4) upoważni swych delegatów, aby zaproponowali na posiedzeniu ogólném Zjazdu miasto Kraków, jako miejsce przyszłego Zjazdu lékarzy i przyrodników polskich, jeżeli nikt nie przedstawi innego miejsca rokującego powodzenie. Wnioski te jednogłośnie przyjęto, poczém kol. Janikowski zdaje sprawę, o ile uchwały Zjazdu I. zostały wykonane. W końcu oświadcza Przew. iż komisyja poczyniła starania, aby przygotować jak największą liczbę odczytów pomiędzy lékarzami i przyrodnikami krak., działając w ciągłém porozumieniu z Wydz. gospod. we Lwowie.

6) Przyznanie nagrody za najlepszy artykuł przysłany do końca czerwca b. r. do Red. „Przegl. lek." poruczono komitetowi redakcyjnemu.

7) Kol. Lutostański odczytuje rzecz o miarach i wagach nowych.—W dyskusyi kol. Obaliński przemawia za wydaniem malutkiego podręcznika, któryby w piérwszych miesiącach ułatwiał przemianę dawnych wag na nowe wraz z przykładami. — Kol. Blumenstok radzi nie wypisywać wag literami, z powodu, iż nie są one czysto łacińskiemi, jakoteż, iż łatwiéj można być nieczytelnym w literach, niż w cyfrach. System zaś prelegenta uważa za doskonale obmyślony, ale może nieco za trudny w praktyce, tém więcéj, iż prel. żąda używania i gramów i litrów, nakoniec przemawia zarazem za wskazówką lekarza węgierskiego w *Wiener Med. Presse* z r. b. podaną, która jest wprawdzie mniéj dokładną, ale bardzo wygodną. — Kol. Warschauer używa sposobu pisania wspomnianego autora i znajduje go dogodnym; każe dzielić pigułki jak dotychczas na 60 a nie na 50 lub 100 jak prel. żąda. — Kol. Oettinger przemawia za cyframi arabskiemi, które łatwiéj wyraźnie napisać, niż nie raz nie czytelne swoje pismo zmienić. — Kol. Lutostański odpowiada, iż ów lékarz brał dowolne liczby na oznaczenie pewnych wag, on zaś trzymał się ścisłych zasad naukowych; co do praktyczności swego systemu, sądzi, iż właśnie jest praktycznym z tego powodu, że trzeba sobie tylko 4 pozycyje zapamiętać. Wyrażenie decygram i t. p. uważa także za skażenie języka łacińskiego, ale wypisywanie literami mimo tego uważa za korzystniejsze, bo nieprowadzące do tylu pomyłek, które z opuszczenia jednego zera wyniknąć mogą. Nie mówił o milligramach, bo wagą najmniejszą aptékarską jest centygram, a odważanie milligramów da się tylko przy wielkich ostrożnościach uskutecznić. Chcąc zaś miéć miligr. trzeba zapisać 1 centygr., zmięszać go z objemcem

(*excipiens*) i wtedy dopiéro podzielić na pewne ilości. —Kol. Korczyński podnosi wyższość sposobu pisania podanego przez prelegenta, albowiem jest ujęty w pewien system, a nie jest dowolnym, a nadto, usuwa aptékarzom trudności w wykonywaniu recept napisanych niestósownie pod względem zadawki léków.

8) Kol. Ściborowski odczytał wiadomość o sprawozdaniach z zeszłorocznéj pory zdrowotnéj, ogłoszonych w r. b.: o Żegestowie przez Dra Tytusa Szczepańskiego, o Rabce, przez Dra Izydora Kopernickiego, wreszcie o Truskawcu przez Dra Zygmunta Riegera.—W rozprawie, kol. Korczyński zarzuca sprawozdaniom ogłaszanym przez lékarzy kąpielowych, iż takowe z małemi tylko wyjątkami, zajmują się najwięcéj szczegółami należącémi do rządcy zakładu, a pomijają sprawy ściśle lékarskie i uważa za właściwe, aby lékarze kąpielowi po upływie każdego roku zdając sprawę z pory zdrojowéj, obiérali sobie pewne zadanie i to starali się rozświécić na podstawie własnych doświadczeń i spostrzeżeń, opracowując dokładnie i umiejętnie wskazania i przeciwwskazania do używania wód, kąpieli, topografiją zdrojowiska, stan zdrowia mieszkańców stałych zdrojowiska, farmakodynamikę składników skutecznych w zdroju i t. p.; przez to bowiem przyczyniliby się wielce i do rozwoju naszych zdrojowisk i literatury balneologicznéj.—Kol. Warschauer również występuje przeciw dotychczasowym sprawozdaniom, i wytyka niedokładność spostrzeżeń meteorologicznych, wynikającą z braku narządów, urządzeń i ludzi zajmujących się temi spostrzeżeniami a radzi połączyć się w tym względzie z komisyją fizyjograficzną Akademii umiejętności. — Kol. Kremer nadmienia, iż są narządy w niektórych zdrojowiskach, ale nie ma komu robić spostrzeżenia i bywają w niestósownych miejscach ustawiane, jak np. w Krynicy.—Kol. Lutostański razem z kol. Ściborowskim stają w obronie lékarzy zdrojowych z uwagi, że sprawozdania ich są tylko wypełnieniem wzorów ułożonych przez b. komisyję balneologiczną. Kol. Lutostański nadto podaje myśl, aby Tow. lek. wypracowało pewne wnioski, zmierzające ku podniesieniu naszych zakładów kąpielowych i przedstawiło je na Zjeździe we Lwowie. Zajęcie się tą sprawą poruczono wnioskodawcy.

Dr. *L. Wiszniewski.*

DRUGI ZJAZD LEKARZY i PRZYRODNIKÓW POLSKICH,

odbyty we Lwowie od d. 20 do 24 lipca 1874.

(Ciąg dalszy.)

* Zebrania ogólne odbywały się w wielkiéj sali ratuszowéj, świątecznie przybranéj. Tu na piérwszym wstępie każdy niemal z członków i uczestników Zjazdu spotkał kolegów, z którymi losy od lat wielu go rozłączyły; co krok słychać było głośne powitania dawnych znajomych i przyjaciół..... Pomimo zwrotnikowéj niemal temperatury, zwłaszcza na 1szém posiedzeniu ogólném, galeryja zapełniła się licznymi widzami płci obojéj. Na sali w piérwszym rzędzie fotelów zasiedli naczelnicy głównych władz autonomicznych i rządowych, jak marszałek sejmu, wiceprezydent Namiestnictwa, prezydent sądu wyższego, prezydent miasta i t. d. Brak miejsca nie pozwala nam wdawać się w szczegóły mów powitalnych i pożegnalnych; poprzestaniemy więc na tém, że przytoczymy, iż na 1ém posiedzeniu ogólném przybyłych gości powitał w imieniu Lwowa prezydent miasta, notaryjusz Dr. Jasiński, następnie zaś mieli mowy: przewodniczący Wydziału gospodarczego Zjazdu, Dr. Noskiewicz, i obrany przez aklamacyją prezes Zjazdu Dr. Józef Majer: ci dwaj ostatni znowu na 2iém posiedzeniu ogólném zamknęli Zjazd odpowiedniemi mowami pożegnalnemi.

W wybranym jednomyślnie Zarządzie Zjazdu, między prezesami i wice-prezesami tegoż napotykamy członków z Krakowa (prezes Dr. Majer), z Galicyi wschodniéj (hr. Kazimierz Wodzicki), z Podola (Dr. Rolle), z Litwy (P. Wańkowicz) i z Bukowiny (Dr. Denarowski).

Między odczytami mianemi na posiedzeniach ogólnych jeden był z zakresu Antropologii (Dr. Kopernicki „o świecie roślinnym i źwiérzęcym w wyobrażeniach lékarskich i wierzeniach naszego ludu"; w którymto wykładzie wyjaśnił sposobem porównawczym jużto historycznym, jużto etnograficznym, wiele przesądów i wyobrażeń lekarskich i przyrodniczych naszego ludu, zachęcając te wszystkie osoby, które się z nim stykają, aby zbiérały szczegóły służące do jego opisu i w tym kierunku; trzy zaś wykłady poświęcone były fizyjografii krajowéj, mianowicie: c. k. radca górniczy Edw. Windakiewicz miał wykład o przemyśle naftowym w Galicyi; hr. Włodzim. Dzieduszycki o faunie krajowéj; a Dr. Jul. Czerkawski o przyrodzie m. Lwowa i jego okolic. Według piérwszego założenia odczyty miały być bardziéj urozmaicone: albowiem oprócz antropologicznego, który pozostał zgodnie z piérwotnym planem, dwa tylko miały być z zakresu Fizyjografii, jeden zaś z dziedziny Medycyny publicznéj, (mianowicie o szpitalach ze stanowiska humanitarnego); jednakże przeszkody nieprzewidziane nie dozwoliły prelegentowi (Dr. Lutostańskiemu) przybyć do Lwowa. Najbardziéj zajmujący, bo urozmaicony przedstawionemi okazami źwiérząt z własnego Muzeum i donośnym głosem odczytany, był wykład hr. Dzieduszyckiego; najmniéj zaś korzyści osiągnęli słuchacze z odczytu Dra Czerkawskiego, albowiem z powodu chrypki prelegenta, zaledwo osoby najbliżéj siedzące mogły pochwycić wątek jego wykładu. Ważną wadą tego odczytu była też zbyteczna jego długość: trwał bowiem przeszło godzinę. Wydział gospodarczy przyszłego Zjazdu, nauczony doświadczeniem obecnego, powinienby ustrzedz się podobnego błędu.

Wybór miejsca na zjazd następny nie mógł tym razem być przedmiotem sporu. Z prywatnego porozumienia się (jeszcze w poniedziałek), między członkami przybyłymi z różnych prowincyj okazało się, że na teraz nie może być mowy o inném miejscu Zjazdu, prócz Krakowa, — zwłaszcza po wyjaśnieniach, jakie w tym względzie dał na piérwszém posiedzeniu publiczném w imieniu Wielkopolan Dr. Kaczorowski. Przy tak ograniczonym do dwóch miast (Lwowa i Krakowa) porządku Zjazdów nie można téż było teraz zastosować się do § 2 Ustawy, opiéwającego, że Zjazdy odbywać się będą co rok. Z tych powodów wniosek delegatów Towarzystwa lékarskiego krakowskiego, uczyniony na 1szém posiedzeniu ogólném, aby trzeci Zjazd odbył się za trzy lata w Krakowie, przyjęty był jednomyślnie na ostatniém posiedzeniu, tém bardziéj, że poparty był telegramem od Prezydenta Dra Zyblikiewicza, zapraszającym Lékarzy i przyrodników polskich na rok 1878 do Krakowa. Na témże posiedzeniu wybrani zostali na członków Wydziału gospodarczego 3go Zjazdu Dr. Biesiadecki i Dr. Janikowski. Piérwszém ich zadaniem będzie zapewne przybrać sobie odpowiednią liczbę członków, z którymi mogliby wspólnemi siłami wywiązać się z ciążącego na nich zadania.

Na koniec wypada nam cośkolwiek wspomnieć o uchwałach Zjazdu, wniesionych na posiedzeniach ogólnych. Uchwały te, z małym wyjątkiem tyczyły się Przedmiotów policyi lekarskiéj i Higijeny publicznéj krajowéj, pochodziły zatém z Sekcyi Medycyny publicznéj Zjazdu;

w szczególności też odnosiły się do stosunków zdrowotnych w Galicyi. W ogóle nie wypada się łudzić co do doniosłości praktycznéj uchwał tego rodzaju; zwłaszcza, gdy wiadomo z doświadczenia, jak mało skutku osiągają w tych przedmiotach różne memoryjały towarzystw lékarskich krajowych, wystosowywane do władz rządowych. Nic więc dziwnego, że trzy uchwały przekazane przez 1szy Zjazd Towarzystwu lek. krak., które na ich zasadzie wypracowało przedstawienia do władz rządowych (co do zaprowadzenia wykładu Higijeny w seminaryjach nauczycielskich i duchownych; co do upowszechnienia tablicy z instrukcyją o ratowaniu w nagłych przypadkach niebezpieczeństwa życia; i o potrzebie ściślejszego przestrzegania przepisów o grzebaniu zmarłych, osiągnęły bardzo mały skutek. Nie lepiéj rzecz się powiodła z uchwałą tyczącą się ustanowienia katedry Higijeny w Uniw. krak.: albowiem, jeżeli istnieją obecnie osobne wykłady Higijeny prywatnéj w Krakowie, zawdzięczamy to téj okoliczności, iż znalazł się Docent prywatny, Dr. K. Grabowski, do tego wykładu; Ministerstwo oświaty atoli ze swéj strony nie zgodziło się na utworzenie osobnéj katedry etatowéj tego ważnego przedmiotu. Nareszcie w przedmiocie dwóch uchwał 1go Zjazdu prowadzących do zbiorowéj pracy Lékarzy dla zbadania stosunków higijenicznych kraju (o zawiązaniu Towarzystwa lékarsko-statystycznego, i o ułożeniu schematu badań topograficzno lékarskich), wnioski wypracowane przez Dra B. Lutostańskiego miały być przedstawione na obecnym Zjeździe; wszelako, jak wyżéj wspomnieliśmy, referent ten nie mógł na Zjazd przyjechać i z tego powodu przedmioty te nie były poruszane na obecnym Zjeździe. Ważna ztąd wynika przestroga dla organizatorów przyszłego Zjazdu, a w szczególności dla komisyi przygotowawczéj do Sekcyi publiczno-lekarskiéj, aby na przyszłość, w przewidywaniu podobnego zdarzenia, każdy referat, mający być przedstawionym na Zjeździe, oprócz sprawozdawcy miał także z góry wyznaczonego współsprawozdawcę.

Tegoroczny Zjazd obfitszym był jeszcze w uchwały w przedmiotach publiczno-lékarskich od pierwszego: było ich bowiem aż dziesięć, (z których wprawdzie dwie były ponowieniem uchwał Zjazdu 1go); wypracowanie odpowiednich memoryjałów poruczył głównie Towarzystwu lekarskiemu galicyjskiemu, jako mającemu swe siedlisko w miejscu, gdzie się zjazd odbył, — po jednym zaś memoryjale Towarzystwu technicznemu we Lwowie (w porozumieniu z Tow. lék. galic.) i Tow. lék. krak. Wyliczenie tych uchwał, nader blizko obchodzących zdrowie publiczne w kraju naszym, odkładamy do następnego Nru, gdzie podamy niektóre szczegóły o pracach sekcyjnych Zjazdu. Daj Boże, aby tym razem usiłowania te przyniosły lepsze owoce, niż po 1ym Zjeździe.

Na koniec w sekcyi chemiczno-farmaceutycznéj na 1ym Zjeździe zapadła uchwała względem założenia Towarzystwa aptekarskiego, które tymczasem się rozwiązało. Tym razem zaś ta sekcyja wniosła dwie uchwały, z których pierwsza żąda wydania przekładu Farmakopei austryjackiéj z uwzględnieniem tych, które obowiązują w Król. Polsk. i w Prusiech. (Na ten cel już od 1go Zjazdu zebranych jest kilkaset złr.); druga zaś poleca wystosowanie podania do władz Państwa o przywrócenie w Uniwersytecie krak. katedry Farmacyi. Obie uchwały przyjęto również jednomyślnie i bez rozpraw na 2iém posiedzeniu ogólném Zjazdu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

= W **Brukselli** odbywać się będzie od czerwca do października 1876 r. **wspólnarodowa wystawa wszelkich przedmiotów ratunkowych i zdrowia dotyczących.** Podzieloną będzie na 10 klas, obejmujących: 1) Ratunek przy pożarach. 2) Przyrządy mające na celu zapobieżenie nieszczęsnym przypadkom na ulicach przy ruchu pociągów kolei żelaznych. 3) Przyrządy mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństw na wodzie lub pomoc w obec takowych. 4) Pomoc lékarską wojenną. 5) Higijenę i czystość publiczną. 6) Higijenę, środki zapobiegawcze i przyrządy ratunkowe tyczące się przemysłu. 7) Higijenę życia osobniczego. 8) Medycynę, Chirurgiję i Farmacyję w stosunku do wymienionych klas. 9) Urządzenia mające na celu poprawę stosunków klasy robotniczéj. 10) Higijenę i narządy ratunkowe odnośnie do gospodarstwa wiejskiego.

Obok téj wystawy odbywać się będzie Zjazd w celu roztrząsania pytań w związku z powyższemi przedmiotami będących.

* **Włośnie (trychiny) w Warszawie.** W jednym ze szpitali warszawskich zmarł na różę miąższową *(erysipejas phlegmodes)* mężczyzna, w którego mięśniach znaleziono włośnie w ogromnéj ilości. Chory ten kilka dni przedtém przybył z Prus.

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Dr. E. Odebrecht: **Przyczynek do nauki o ciśnieniu śródbrzusznem.** Prof. Hegar zwrócił uwagę w swéj pracy p. n. „*Saugphaenomene am Unterleib.*" (*Arch. f. Gynaek. Bd.* V.) na to, iż przydech (*Aspiration*) do narządów jamistych (*Hohlorgane*) w brzuchu się znajdujących, następuje czasem u chorych w położeniu grzbietowém; lecz warunków, pod jakiemi to się dzieje, spostrzeniem nie stwierdził. Temu wymaganiu choć w części czynią zadosyć następujące dwa przypadki uważane w klinice Hegara.

E. M., kobiéta 30-letnia, przebyła w połogu zapalenie otrzewny, prawdopodobnie w skutek rozpadania się nowotworu po prawéj stronie macicy ułożonego. W 8 tygodni po porodzie, gdy już powracała do zdrowia i nie miała gorączki, a brzuch był płaski i twardy jak deska, musiano wprowadzić cewnik; ale ani kropla nie odpłynęła, (lubo następnie znaleziono mocz w pęcherzu), — lecz przeciwnie wyraźnie słychać było, jak powietrze z właściwym szelestem doń wpadało. Mierząc za pomocą manometru wodnego, przekonano się, że ciśnienie w pęcherzu wynosiło 2 cm., a w jelicie odchodowém 12 cm. Następnie mierząc równocześnie ciśnienie w obu tych trzewach, dostrzeżono, że ciśnienie w pęcherzu zmniejszyło się znacznie, skoro do jelita odchodowego włożono kankę (*Afterrohr*), drugiego manometru, jak również gdy dwoma palcami wprowadzonemi do pochwy odpychano ku dołowi tylną ścianę téjże.

Zjawiska te H. tłómaczy w ten sposób: W skutek zrostów powstałych po zapaleniu otrzewny, między dnem pęcherza a ścianą brzuszną, tudzież między tylną ścianą tegoż a przednią macicy, pęcherz został niejako wykluczony z jamy brzusznéj, a zatem z pod wpływu ciśnienia śródbrzusznego wyjęty. (Wydalanie moczu, i to niezupełne, działo się tylko w skutek wysilonéj tłoczni brzusznéj, z małym już udziałem kurczliwości pęcherza bardzo zmniejszonéj.) Z powodu zaś, iż ściany pęcherza zostają pościągane, jużto ku górze, jużto ku dołowi i tyłowi, ciśnienie w pęcherzu musi się tém bardziéj zmniéjszać. Tém wybitniéj to występuje, jeżeli się tylną ścianę pochwy palcami ku tyłowi uciśnie: albowiem przezto tylna ściana pęcherza nie tylko traci swą podporę, ale nadto bywa pociągana przez opadającą ku tyłowi część pochwową, zrośniętą z ową ścianą pęcherza. Podobnie działa także kanka włożona do kiszki stolcowéj, jeżeli przez nią wyjdzie treść kiszki i gazy tam się znajdujące, do manometru; ponieważ wtedy

ściana przednia jelita piérwéj podniesiona do góry, opada na ścianę tylną, a na tę macica i t. d., jak wyżéj.

W 4 tygodnie po stwierdzeniu tych zjawisk, wprowadzano powtórnie cewnik do pęcherza téj choréj; mocz wychodził strumieniem miernym, pęcherz wypróżniał się zupełnie, i nie słyszano przytém najlżejszego szelestu, brzuch był miększy, ciśnienie w pęcherzu było znów dodatniém: a zatém przyczepiny zapalne tymczasem prawdopodobnie się porozciągały.

2) U 30-letniéj kobiéty bardzo wynędzniałéj w skutek ciężkiéj choroby przewlekłéj (*hydro-pyonephrosis)*, u któréj brzuch był zupełnie zapadły, wklęsły i twardy, mocz nie wyciekał wcale cewnikiem, a dopiéro, gdy ręką uciśnięto okolicę pęcherza, wyszło około 1—2 uncyj moczu; oddalając zaś rękę, dosłyszano wyraźnie szelest powietrza wchodzącego do pęcherza; to samo nastąpiło i po prostym wdechu piersiowym. Badając ciśnienie w pęcherzu po poprzedniém jego wypróżnieniu, autor przekonał się, iż w manometrze słupek wody, który stał o 2 cm. wyżéj spojenia łonowego, podniósł się za uciśnieniem okolicy pęcherza o 5—7 cm., a obniżył się nagle o 1—2 cm. niżéj piérwotnéj wysokości, gdy rękę szybko odjęto. Pochodzić to ma ztąd, iż owa przednia ściana brzucha od zewnątrz wklęsła i napięta, staje się przez ucisk jeszcze bardziéj wklęsłą, a zarazem więcéj się napręża; po oddaleniu zaś ręki odskakuje poniekąd podobnie, jak napięta cięciwa łuku w dawnym kierunku na zewnątrz, nawet po za swe piérwotne położenie: przezco wciąga do pęcherza powietrze lub płyn stósownie do tego, co właśnie jest w styczności z jamą pęcherza.

Dr. *Wiszniewski.*

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

— Ogłoszono **Konkurs** na posadę lékarza ordynującego w Tarnopolskim szpitalu powszechnym z płacą roczną 500 złr. Ubiegający się muszą być Doktorami Medycyny; pierwszeństwo otrzymają ci, którzy są zarazem Doktorami Chirurgii. Termin podania się do Zwierzchności gminnéj w Tarnopoln do końca sierpnia 1875.

* **Wspominki historyczne.** 1go sierpnia 1736 r. August III, potwierdzając przywileje Akademii wileńskiéj, napróżno przypominą Jezuitom obowiązek założenia Wydziału lekarskiego.

☞ Administracyja „Przegl. lek." zwraca uwagę PP. Prenumeratorów, że po zniżonych cenach nabyć od niéj można: **Słownik wyrazów lekarskich** Prof. Dr. Skobla i Dr. Al. Kremera, za 2 złr. 10 c. prócz kosztów przesyłki.

Roczniki „Przeglądu lekarskiego" z r. 1873 i 1874 po złr. 4, prócz kosztów przesyłki, za rocznik.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Grösste Auswahl (3—)

ärztlicher Thermometer

Zur Bestimmung der Körpertemperatur von fl. 2.50 an.

Maximal-Thermommeter in $^1/_{10}$ und $^1/_5$ ° getheilt von fl. 4 an.

Urometer nach Dr. Heller.

Thermomether zur Bestimmung der Quellen- und Bodentemperatur.

Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer etc.

Fenster- und Zimmer-Thermometer, Barometer.

Für Spitäler bei Abnahme grösserer Partien besondere Begünstigungen.

Illustrirte Preisverzeichnisse gratis.

Meine Instrumente sind nur **eigenes Fabrikat** und zeichnen sich von gewöhnlicher Handelswaare durch elegante dauerhafte und besonders genaue Ausführung aus.

Heinr. Kappeller jun.,

Wien, V. Bez., Kettenbrückengasse Nr. 96.

Ausgezeichnet mit 10 Medaillen I. Klasse.

APTEKA pod GWIAZDĄ

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

poleca Wielmożnym Panom Lekarzom swój świeżo założony skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych.

Wody na składzie:

Billińska,	Iwonicka,	Rabczańska,
Budzińska,	Karlsbadzka,	Spa Pouchon,
Bussang	Kissingen,	Seidschücka,
Franzensbadzka,	Krynicka,	Selterska,
Friedrichshaller,	Marienbadzka,	Szczawnicka,
Gieshübel,	Pilnawska,	Vichy,
Gleichenberg,	Emska, Pyrmont,	Żegestowska.

Także: Sól morska, sól Rabczańska, Iwonicka i Sól Franzensbadzka oraz Błoto franzenbadzkie do kąpieli.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

1 (31)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura,** 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiel. pod zarządem. Ign. Stelcla.